

MODLITWA KOŚCIOŁA

**SZCZYT I ŹRÓDŁO
ŻYCIA KOŚCIOŁA**

Franciszek Małaczyński OSB

**SZCZYT I ŹRÓDŁO
ŻYCIA KOŚCIOŁA**

**O RECEPCJI SOBOROWEJ
REFORMY LITURGII KOŚCIOŁA
W POLSCE**



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Redaktor serii:

Michał Tomasz Gronowski OSB

Korekta:

Aldona Ibek

Opracowanie graficzne:

Jan Nieć

Na okładce wykorzystano stronicę z *Sakramentarza tynieckiego*

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów

L.dz. 36/2020, Tyniec, dnia 10.03.2020 r.

† Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Wydanie I: Kraków 2021

ISBN 978-83-8205-102-5

© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37

30-398 Kraków

tel. +48 (12) 688-52-95

tel./fax +48 (12) 688-52-91

e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl

www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:

Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

druk@tyniec.com.pl

SPIS TREŚCI

<i>Marian Kanior OSB</i> Życie i działalność o. Franciszka Małaczyńskiego OSB (1920–2009)	7
Bibliografia publikowanych prac o. Franciszka Małaczyńskiego OSB	19
Perspektywy reformy liturgii	29
Wychowanie alumna i kapłana przez liturgię	53
Nowy rytuał dla Polski.....	73
Szczyt i źródło życia Kościoła.....	89
Chrzest w odrodzonej liturgii Wielkiego Tygodnia.....	101
Funkcja wychowawcza liturgii.....	115
Obrzędy wtajemniczenia chrześcijańskiego dorosłych	129
Obrzędy sakramentu małżeństwa w rozwoju historycznym	143
Praca nad odnową błogosławieństw w Polsce.....	153
Błogosławieństwa w Mszaie Pawła VI	163
Duchowość diakona, prezbitera i biskupa w świetle obrzędów święceń	175
Funkcje świątyni katolickiej w świetle teologii, liturgii i tradycji	193

Wydawanie ksiąg liturgicznych w języku polskim	209
Odnowiona liturgia ślubów zakonnych	227
Mszał rzymski dla diecezji polskich	241
Jak powstał nowy Lekcjonarz mszalny?	257
Realizacja odnowy liturgii w Polsce	271
Szafarz błogosławieństw	289
Nowe księgi liturgiczne w życiu Kościoła	303
O. Cyprian Vagaggini OSB i jego udział w dziele odnowy liturgii	323

Marian Kanior OSB

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ O. FRANCISZKA MAŁACZYŃSKIEGO OSB (1920–2009)¹

W poniedziałek 30 listopada 2009 r. o godzinie 2:40 w Szpitalu Wojskowym przy ul. Wrocławskiej w Krakowie zmarł o. dr Franciszek Stanisław Małaczyński, mnich opactwa Benedyktynów w Tyńcu. Uroczystości pogrzebowe z udziałem kard. Stanisława Dziwisza, arcybiskupa metropolity krakowskiego, kard. Franciszka Macharskiego, abp. Stanisława Nowaka, metropolity częstochowskiego, i bp. Jana Zająca, a także licznych duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, sióstr zakonnych, współbraci benedyktynów z Tyńca, Lubinia, Biskupowa, Bacurowa (Słowacja) oraz wiernych parafii odbyły się 4 grudnia 2009 r. w kościele tyńskim. Na cmentarz parafialny w Tyńcu trumnę ze zmarłym nieśli benedyktyni tyńscy. Złożono ją tam w kwaterze opactwa.

¹ M. KANIOR, *Życie i działalność śp. o. Franciszka Małaczyńskiego OSB (1920–2009)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 63/3 (2010), s. 263–273, <https://doi.org/10.21906/rbl.176>.

Okres młodości, seminarium i pierwsze lata kapłaństwa

Stanisław Marian Małaczyński, syn Mariana i Wandy Walerii z Góreckich, urodził się 18 sierpnia 1920 r. we Lwowie. Został ochrzczony w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Marii Magdaleny. W naukę pobierał najpierw w Szkole Ćwiczeń przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim we Lwowie². Już w szkole podstawowej związał się z harcerstwem, a jako gimnazjalista był uczestnikiem kilku obozów harcerskich. Jeszcze kiedy Stanisław był w wieku szkolnym, zmarli mu oboje rodzice: matka 6 XI 1926 r., a ojciec – 21 XI 1932 r.

Po ich śmierci Stanisławem i jego rodzeństwem opiekowali się członkowie rodziny: mjr Zdzisław Małaczyński (urzędowy opiekun) i ciotka Rudzińska. Dzięki tej opiece przyszły benedyktyn mógł uczęszczać do IV Gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie (1931–1938). Po maturze³ abiturient został przyjęty do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego Obrządku Łacińskiego we Lwowie i w latach 1938–1943 studiował filozofię i teologię na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie⁴. Wypadki wojenne (zajęcie Lwowa przez Armię Czerwoną w 1939 r., wy-

² *Testimonium nativitatis et baptismi Parochiae S. Mariae Magdalenae 1229, Leopoli, 6 octobris 1923 r., Archiwum Opactwa Tynieckiego (dalej: AOT), sygn. L. 473/VI A/60.*

³ Odpis świadectwa dojrzałości dokonany przez notariusza Z. Huebnera w Warszawie 30 IX 1946, AOT, sygn. L. 470/VI A/60.

⁴ Zaświadczenie Rektoratu Seminarium Duchownego O. Ł. 30 VIII 1945, AOT, sygn. L. 469/ VI/A/60.

buch wojny niemiecko–rosyjskiej trzy lata później) spowodowały trudności, jeśli chodzi o studia teologiczne kleryków Lwowskiego Arcybiskupiego Seminarium Teologicznego⁵. Małaczyński jako alumn seminarium pełnił funkcje ceremoniarza i opracował ceremoniał dla kleryków. Mimo trudności przerabiali oni materiał przepisany programem studiów filozoficzno–teologicznych i przyjmowali kolejno święcenia, niższe i wyższe. Stanisław wraz ze swoimi kolegami kursowymi otrzymał tonsurę 31 grudnia 1939 r., niższe święcenia: ostiariusza i lektora 3 listopada 1940 r., a egzorcysty i akolity 23 kwietnia 1941 r.⁶ Dwa lata później po odbyciu należnych rekolekcji otrzymali 16 maja 1943 r. subdiakoniat, 23 maja – święcenia diakonatu, a 6 czerwca 1943 r. – święcenia kapłańskie⁷. Następnego dnia ks. Małaczyński odprawił pierwszą Mszę św. w kościele seminaryjnym, a w uroczystość Zesłania Ducha Świętego – uroczyste prymicje w kościele parafialnym⁸. Został skierowany przez władze kościelne jako duszpasterz (wikariusz) do Glinian, a następnie 1 stycznia 1944 r. do Tarnopola, gdzie pracował do czasu ekspatriacji w 1945 r.⁹ Po niej pracował początkowo jako duszpasterz na Śląsku. Jesienią 1946 r. związał się z ośrodkiem w Laskach, gdzie pełnił obowiązki kapelana, ale także duszpasterzował w całej okolicy, gdyż dopiero za rządów prymasa kard.

⁵ F. MAŁACZYŃSKI, *Pamiętnik*, AOT, rkps [bsgn].

⁶ Tamże.

⁷ *Testimonium ordinationis, ep. Eugeniusz, Leopoli 6 VI 1943*, AOT, sygn. L. 465/VI A/60.

⁸ F. MAŁACZYŃSKI, *Pamiętnik*.

⁹ Tamże.

Stefana Wyszyńskiego powstały nowe parafie w Lipkowie, Izabelinie i Laskach¹⁰. W tym czasie ks. Małaczyński podjął studia teologiczne na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego i uzyskał 28 czerwca 1949 r. dyplom magistra teologii moralnej na podstawie rozprawy *De usu delectabilium według św. Tomasza z Akwinu i tomi- stów* (promotor: ks. prof. Z. Kozubski)¹¹.

Powołanie monastyczne

Zamiłowanie ks. Stanisława Małaczyńskiego do liturgii pociągnęło za sobą tęsknotę do życia monastycznego. Toteż gdy ukończył studia licencjackie na Uniwersytecie Warszawskim, zwrócił się do swego ordynariusza abp. E. Baziaka z prośbą o pozwolenie na wstąpienie do opactwa w Tyńcu. Po otrzymaniu zgody 16 marca 1950 r.¹² przybył w czerwcu tegoż roku na wzgórze tynieckie do odbudowywanego właśnie klasztoru benedyktyńskiego. Podczas obrzędu obłóczyn, któremu przewodniczył przeor o. Karol van Oost, otrzymał imię zakonne Franciszek. Nowicjat kanoniczny rozpoczął we wrześniu tego samego roku. W trakcie trwania tego etapu formacji oprócz normalnych zajęć no-

¹⁰ Taką sugestię przedstawił ks. Małaczyński kard. Wyszyńskiemu, gdy ten ostatni odwiedził Laski, i rzeczywiście takie parafie zostały z polecenia Prymasa utworzone; tamże.

¹¹ Dyplom magistra teologii Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego nr 34/b, 6 lipca 1949, AOT, sygn. L. 466/VI/A/60.

¹² Pismo Arcybiskupa E. Baziaka do ks. S. Małaczyńskiego, Lubaczów 16 III 1950, AOT, sygn. L. 464/VI /A/60.

wicjackich sprawował w kościele tynieckim różne obowiązki duszpasterskie¹³. Pierwsze śluby zakonne złożył 21 września 1951 r., po czym został mianowany katechetą w szkołach powszechnych: w Tyńcu oraz Kostrzu¹⁴. Uroczystą profesję monastyczną o. Franciszek złożył 21 marca 1955 r.¹⁵ i nadal pracował przez kilka lat jako katecheta oraz wikariusz w parafii tynieckiej. W tym samym czasie, a także w latach następnych uczestniczył jako wykładowca – obok o. Piotra Rostworowskiego i o. Pawła Sczanieckiego – w wielu kursach liturgicznych organizowanych dla duchowieństwa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie, w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie oraz w kilku seminariach duchownych w Krakowie. W 1957 r. ks. prof. Aleksy Klawek zaproponował benedyktynom tynieckim stałą współpracę w redagowaniu „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego” i w ten sposób o. Małaczyński wszedł na długi okres do redakcji tego pisma¹⁶.

¹³ F. MAŁACZYŃSKI, *Pamiętnik*.

¹⁴ Brat Franciszek 19 VIII 1951 r. złożył prośbę o dopuszczenie go do ślubów mniszych, zob. AOT, sygn. L. 157/VI/A/60. Karta profesji monastycznej o. Franciszka na okres trzech lat, AOT, sygn. L. 158/IIA/52.

¹⁵ Karta profesji wieczystej o. Franciszka Małaczyńskiego, AOT, sygn. L. 244/IIA/55.

¹⁶ Por. O. dr Franciszek Stanisław Małaczyński OSB (70-lecie urodzin), „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1–2 (1990), s. 1–2.

Sekretarz Komisji Liturgicznej Episkopatu Polski

Przez znaczną część swego benedyktyńskiego życia o. Franciszek pełnił obowiązki sekretarza Komisji Episkopatu Polski ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego. Początki tej współpracy zaczęły się od powołania go w 1953 r. do komisji liturgicznej nowego Rytuału przez przewodniczącego Komisji Liturgicznej biskupa płockiego T. Zakrzewskiego¹⁷. Prace redakcyjne trwały trzy lata. Przez następne trzy trwała korespondencja z rzymską Kongregacją Obrzędów, która kwestionowała zbyt duży zakres języka polskiego, brzmienie przekładów itd. w stosunku do *Rituale Romanum*. Po zatwierdzeniu w 1959 r. polskiego Rytuału przez Kongregację Obrzędów o. Franciszek podjął się wydania go i współpracy z cenzurą państwową. Prace te znowu trwały trzy lata. W tym czasie o. Małaczyński opracował i wydał ulepszony dodatek z obrzędami liturgii dla chorych¹⁸. Przez cały okres, gdy przewodniczącym Komisji Liturgicznej był bp Zakrzewski, benedyktyn sprawował obowiązki sekretarza nieoficjalnie. Dopiero nowy przewodniczący, bp Franciszek Jop, pismem z 15 lutego 1962 r. dokonał oficjalnego powołania o. Franciszka Małaczyńskiego na to stanowisko¹⁹.

¹⁷ Zespół przygotowujący nowy Rytuał polski pod przewodnictwem bp. Tadeusza Zakrzewskiego stanowili: bp Juliusz Buniek, ks. prof. Andrzej Wronka, ks. prof. Jan Adamecki i o. Franciszek Małaczyński OSB – por. F. MAŁACZYŃSKI, *Pamiętnik*.

¹⁸ Por. H. SOBECZKO, *Działalność o. Franciszka Małaczyńskiego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1–2 (1990), s. 78.

¹⁹ Por. tamże, przyp. 38; Pismo z 15 lutego 1962 r., Archiwum Komisji Episkopatu Polski do spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego, s. 83.

Związane z nim obowiązki spełniał u boku kolejnych przewodniczących: wspomnianego bp. Jopa (1962–1975), bp. S. Jakiela (1976–1983) i bp. T. Rybaka (1983–1988). Pełniąc ten urząd, brał udział w kongresie tłumaczy ksiąg liturgicznych w Rzymie w 1965 r., a także w kolejnych sympozjach sekretarzy Komisji Liturgicznych Europy w Genewie (1973), Luksemburgu (1975), Salzburgu (1978), Rzymie (1982 i 1984), Lizbonie (1986) i Budapeszcie (1988)²⁰. Wypada podkreślić, że o. Franciszek Małaczyński jako sekretarz komisji opracował projekt jej regulaminu, który zatwierdziła Konferencja Plenarna Episkopatu Polski 4 października 1978 r.²¹ Dla prac związanych z tłumaczeniem i wydawaniem ksiąg liturgicznych benedyktyn zorganizował od 1974 r. sekretariat w Tyńcu, w którym zatrudnił siostrę zakonną. Istniał on do 1988 r., gdy nowym przewodniczącym komisji został ks. prof. Wacław Świerzawski. Jemu o. Franciszek przekazał całe archiwum komisji²².

Studia rzymskie

Gdy przy Ateneum św. Anzelma w Rzymie powstał Papieski Instytut Liturgiczny, o. Franciszek Małaczyński podjął tam studia liturgiczne w latach 1963–1965. Ponieważ

²⁰ Cyt. za: O. dr Franciszek Stanisław Małaczyński OSB (70-lecie urodzin), s. 2.

²¹ Por. *Regulamin Komisji Episkopatu Polski do spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1981), s. 1–5; został zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski 4 X 1978 r.

²² F. MAŁACZYŃSKI, *Pamiętnik*.

zajęcia odbywały się w godzinach popołudniowych, mógł uczestniczyć w publicznych sesjach II soboru watykańskiego, a także załatwić różne sprawy w kurialnych urządach rzymskich, między innymi w Kongregacji Obrzędów, gdzie starał się o zatwierdzenie nowego zbioru *propriów* mszalnych dla diecezji polskich (*Officia propria dioecesium Poloniae*). Oficja te zostały wydrukowane w 1965 r. we Włoszech (Marietti). Gdy 4 grudnia 1963 r. na kolejnej sesji soboru zatwierdzono i ogłoszono tekst Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, o. Franciszek dokonał – na zlecenie bp. Jopa – tłumaczenia jej na język polski²³. W okresie studiów rzymskich w ramach zbierania materiału do swej rozprawy doktorskiej odwiedził ważniejsze ośrodki liturgiczne w Austrii (Salzburg), Niemczech (Monachium, Trier, Maria Laach), Belgii (Maredsous, Chevetogne, Leuven, Affligem i oczywiście opactwo św. Andrzeja Zevenkerken), Francji i Katalonii. Moderatorem jego pracy został o. Burchard Neunheuser OSB z Maria Laach, wykładowca w Instytucie Liturgicznym. Po napisaniu rozprawy doktorskiej *De consuetudinibus liturgicis Poloniae in Sacratissimo Triduo Christi crucifixi, sepulti et suscitati* uzyskał w 1965 r. tytuł doktora teologii ze specjalizacją w zakresie liturgii²⁴.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

Praca w Instytucie Liturgicznym w Krakowie

Ponieważ w diecezjach i zgromadzeniach zakonnych brakowało ludzi, którzy mogliby zorganizować duszpasterstwo liturgiczne, metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła postanowił zorganizować w Krakowie odpowiednie studium. W związku z tym 6 października 1966 r. o. Małaczyński otrzymał pismo, w którym arcybiskup powierzył mu organizację i kierownictwo Studium Liturgiczno–Duszpasterskiego. Siedziba tej instytucji mieściła się w Domu Księży przy ul. św. Marka 10. Na prowadzone w nim studia zgłosiło się w krótkim czasie kilkudziesięciu słuchaczy. Zajęcia odbywały się w poniedziałki, wtorki i środy. Dwóch wykładowców dojeżdżało z Kielc, inni byli z Krakowa. Na koniec roku odbyło się w Tyńcu spotkanie słuchaczy z abp. Karolem Wojtyłą i wręczenie słuchaczom świadectw ukończenia kursu. W takiej samej formie odbyły się zajęcia w roku następnym. Gdy wrócił z Rzymu ks. dr Wacław Świerzawski, objął kierownictwo studium, które wtedy przemianowano na Instytut Liturgiczny przy Papieskim Wydziale Teologicznym. Ojciec Franciszek Małaczyński nadal wykładał tam przez wiele lat. Równocześnie z powstaniem studium powierzono mu wykłady z liturgii w Arcybiskupim Seminarium Duchownym. Ponadto w latach siedemdziesiątych był wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym w Katowicach, w Studium Teologicznym Paulinów w Krakowie, w Instytucie Teologicznym Misjonarzy w Krakowie, gdzie prowadził także seminarium naukowe. Ojciec Franciszek opracował także

rytuał ślubów zakonnych dla wielu zgromadzeń zakonnych (benedyktynki, duchaczki, urszulanki).

Działalność redakcyjno-publicystyczna

Franciszek Małaczyński jest autorem czterech książek: *Ceremoniał obrzędów Wielkiego Tygodnia* (Warszawa 1958), *Nowa liturgia Wielkiego Tygodnia* (Warszawa 1959), *Kyrieale dla wiernych* (Katowice 1960), *Misterium Paschalne w Polsce. Polskie zwyczaje liturgiczne w Święte Triduum ukrzyżowania, pogrzebu i zmartwychwstania Chrystusa* (Tyniec–Kraków 2006) oraz około 50 artykułów w publikacjach polskich i zagranicznych, 12 recenzji i 26 sprawozdań²⁵. Jednakże jego dziełem życia pozostanie około 30 posoborowych ksiąg liturgicznych, do dziś używanych w Kościele polskim, a przez niego w znacznym stopniu tłumaczonych, prawie w całości zredagowanych i przygotowanych do druku. Wśród nich należy przede wszystkim wymienić: *Mszal rzymski* (Poznań 1963), *Mszal rzymski łacińsko–polski* (Paryż 1968)²⁶, *Mszal rzymski dla diecezji polskich* (wydanie studyjne, Warszawa 1979), *Mszal rzymski dla diecezji polskich* (Poznań 1986), *Obrzędy Mszy św. – Ordo Missae* (Paryż 1970), *Liturgia godzin* (t. 1–4), *Liturgia godzin* (wyd. skrócone), *Lekcjonarz mszalny* (t. 1–7), *Rytuał rzymski: wprowadzenie do niektó-*

²⁵ Por. niżej: Bibliografia publikowanych prac o. dr. Franciszka Małaczyńskiego OSB.

²⁶ Za włożony trud w wydanie tego Mszału o. Franciszek otrzymał 6 kwietnia 1968 r. specjalne podziękowanie prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego – por. AOT, sygn. 1064.

rych obrzędów sakramentów; Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich (Katowice 1978); Pontyfikat rzymski: obrzędy bierzmowania według Pontyfikatu rzymskiego (Katowice 1975), Obrzędy święceń diakonów, kapłanów, biskupów (Warszawa 1977), Obrzędy konsekracji dziewic; Obrzędy błogostawieństwa opata i ksieni; Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza; Obrzędy poświęcenia olejów. Należy podkreślić, że polskie księgi liturgiczne nie tylko nie ustępują w jakości opracowania i publikacji zagranicznym, ale je często przewyższają, świadcząc o wysokich umiejętnościach ich redaktora. Taktownie, ale stanowczo realizował on polski model wprowadzania posoborowej odnowy liturgicznej. Okres trzydziestoletniego sprawowania urzędu sekretarza Komisji Liturgicznej świadczy o wielkim zaufaniu oraz docenieniu kompetencji o. Franciszka Małaczyńskiego przez polski Episkopat.

BIBLIOGRAFIA PUBLIKOWANYCH PRAC O. FRANCISZKA MAŁACZYŃSKIEGO OSB¹

Książki

Ceremoniał obrzędów Wielkiego Tygodnia, Warszawa 1958.

Collectio rituum continens excerpta e Rituali Romano Ecclesiis Poloniae adaptato, Katowice 1963 (tłumaczenie niektórych rozdziałów, opracowanie redakcyjne).

De cura infirmorum, Katowice 1964 (opracowanie redakcyjne).

Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą, Katowice 1985 (opracowanie redakcyjne).

Kyriale dla wiernych, Katowice 1960.

Lekcjonarz mszalny, t. 1–7, Poznań 1972–1977 (opracowanie redakcyjne).

Liturgia godzin, t. II–IV, Poznań 1984–1988 (opracowanie redakcyjne).

Mszał rzymski, Poznań 1963 (przekład tekstów eucharystycznych, wstępy).

Mszał rzymski łacińsko–polski, Paryż 1968 (tłumaczenie, opracowanie redakcyjne).

¹ Poniższe zestawienie publikacji o. Franciszka Małaczyńskiego ukazało się drukiem w „Ruchu Biblijnym i Liturgicznym” (1–2 [1990], s. 2–5), z okazji siedemdziesięciolecia urodzin autora. Zestawienie to dołączam do mojego artykułu z małymi uzupełnieniami.

Mszał rzymski dla diecezji polskich (wyd. studyjne), Warszawa 1979 (tłumaczenie).

Mszał rzymski dla diecezji polskich, Poznań 1986 (tłumaczenie formularzy mszalnych i prefacji, opracowanie redakcyjne).

Nowa liturgia Wielkiego Tygodnia, Warszawa 1959.

Obrzędy bierzmowania, Katowice 1975 (tłumaczenie, opracowanie redakcyjne).

Obrzędy chrztu dzieci, Katowice 1972¹, 1987² (opracowanie redakcyjne).

Obrzędy pogrzebu, Katowice 1977 (tłumaczenie, opracowanie redakcyjne).

Obrzędy pokuty, Katowice 1981 (opracowanie redakcyjne).

Obrzędy sakramentu małżeństwa, Katowice 1974¹, 1986² (opracowanie redakcyjne)

Officia propria Dioecesium Poloniae, t. 1–2, Torino 1965 (opracowanie redakcyjne).

Sakramenty chorych, Katowice 1980 (opracowanie redakcyjne).

Misterium paschalne w Polsce. Polskie zwyczaje liturgiczne w Święte Triduum ukrzyżowania, pogrzebu i zmartwychwstania Chrystusa, Tyniec–Kraków 2006.

Artykuły

Kongres duszpasterstwa liturgicznego w Asyżu, „Homo Dei” 1 (1957), s. 67–73.

Liturgia Zmartwychwstania w świetle ankiety, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1957), s. 114–124.

Odrodzenie liturgii Wielkiego Tygodnia, „Ateneum Kapłańskie” 54 (1957), s. 261–276.

- Odrodzenie liturgii Wielkiego Tygodnia*, „Tygodnik Powszechny” 15 (1957), s. 1–2.
- Pascha Domini*, „Tygodnik Powszechny” 16 (1957), s. 2.
- Polskie zwyczaje liturgiczne wobec odrodzenia liturgii*, „Ateneum Kapłańskie” 55 (1957), s. 396–405.
- Najnowsze przepisy liturgiczne o Mszy św.*, „Kronika diecezji Włocławskiej” 41 (1958), s. 298–306.
- O nowy przekład Litanii Loretańskiej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 3 (1958), s. 239–247.
- Wkład Piusa XII w odnowę liturgii*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 6 (1958), s. 476–479.
- Geneza i charakter instrukcji S. K. O. o muzyce sakralnej i liturgii*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1959), s. 63–65.
- Nowa instrukcja papieska o muzyce i liturgii*, „Tygodnik Powszechny” 7 (1959), s. 2.
- Nowy etap odrodzenia liturgii*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 6 (1960), s. 497–637.
- Pismo Apostolskie pap. Jana XXIII Rubricarum Instructum*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 6 (1960), s. 499–502 (tłumaczenie).
- Rubryki Mszału i Breviarza rzymskiego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 6 (1960), s. 504–638 (tłumaczenie).
- Kodyfikacja rubryk Mszału i Breviarza*, „Tygodnik Powszechny” 1 (1961), s. 7.
- Nowy przekład Litanii Loretańskiej*, „Tygodnik Powszechny” 28 (1961), s. 5.
- Obrzędy sakramentu małżeństwa w rozwoju historycznym*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1961), s. 53–57.

Perspektywy reformy liturgii, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 6 (1961), s. 298–311.

Poprawiony tekst Litanii Loretańskiej, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 5 (1961), s. 229–231.

Spodziewane reformy liturgiczne, „Tygodnik Powszechny” 37 (1961), s. 3, 7.

Msza św. i my, „Tygodnik Powszechny” 11 (1962), s. 1–2.

Nowe obrzędy chrztu dorosłych, „Tygodnik Powszechny” 36 (1962), s. 2.

Prace przedsoborowej Komisji Liturgicznej, „Tygodnik Powszechny” 33 (1962), s. 3.

Reforma obrzędów chrztu dorosłych, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 5 (1962), s. 296–298.

Liturgia w życiu i działaniu papieża Jana XXIII, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4 (1963), s. 162–167.

Nowy rytuał dla Polski, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4 (1963), s. 211–219.

Wychowanie alumna i kapłana przez liturgię, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2–3 (1963), s. 113–123.

Zasady odnowy liturgii, „Ateneum Kapłańskie” 67 (1964), s. 175–184.

Szczyt i źródło życia Kościoła, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1965), s. 14–20.

Święta Kongregacja Obrzędów, *Dekret ogólny ogłaszający obrzędy koncelebry oraz Komunii św. pod dwiema postaciami*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 3 (1966), s. 145–147 (tłumaczenie).

Chrzest w odrodzonej liturgii Wielkiego Tygodnia, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1–2 (1968), s. 47–54.

- Funkcja wychowawcza liturgii*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4–5 (1968), s. 244–251.
- Nowe Kanony Mszy św.*, „Tygodnik Powszechny” 38 (1968), s. 1–2.
- Przebieg odnowy obrzędów Mszy św.*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2 (1972), s. 291–303.
- Liturgia a świętość kapłana*, „W nurcie zagadnień posoborowych” 5 (1972), s. 443–450.
- Obrzędy wtajemniczenia chrześcijańskiego dorosłych*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1973), s. 7–14.
- Nurt liturgiczny w adhortacji papieża Pawła VI o kulcie N[ajświętszej] Maryi Panny*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 6 (1975), s. 252–258.
- Odnowa liturgii w Polsce po II Soborze Watykańskim*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 29 (1976), s. 189–194.
- Rekolekcje dla kapłanów na tle pontyfikatu rzymskiego*, „W nurcie zagadnień posoborowych” 11 (1978), s. 409–434.
- Błogostawieństwa w Mszale Pawła VI*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4 (1979), s. 228–234.
- Praca nad odnową błogostawieństw w Polsce*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4 (1980), s. 29–35.
- Aspekty liturgiczne listu Jana Pawła II ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji polskiej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 5 (1980), s. 284–288.
- Duchowość diakona, prezbitera i biskupa w świetle obrzędów święceń*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4 (1983), s. 312–320.
- Prace nad polskim przekładem Liturgii Godzin*, „Ateneum Kapłańskie” 101 (1983), s. 24–32.

Funkcja świątyni katolickiej w świetle teologii, liturgii i tradycji, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 3 (1984), s. 208–216.

Wydawanie ksiąg liturgicznych w języku polskim, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4–5 (1985), s. 321–331.

Odnowiona liturgia ślubów zakonnych, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 6 (1986), s. 482–490.

Msza rzymski dla diecezji polskich, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1987), s. 49–58.

Recenzje

Pius Parsch, *Rok liturgiczny*, „Ateneum Kapłańskie” 55 (1957), s. 470–471.

Dom Thierry Maertens, *Au Coeur de Notre Pastorale. La Semaine Sainte*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2 (1958), s. 175–176.

A. Bugnini CM, C. Braga CM, *Ordo hebdomadae Sanctae instauratus – Comentarium*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2 (1958), s. 176.

Piotr Turbak, „*Pójdź za Mną*” – *Modlitewnik zakonny*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 6 (1958), s. 572–574.

Collectio Decretorum ad Sacram Liturgiam Spectantium ab anno 1927 ad annum 1946, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 3 (1959), s. 325.

Jedynemu Bogu. Modlitewnik dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej (praca zbiorowa), „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2 (1959), s. 213–215.

Pius Parsch, *Rok liturgiczny*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2 (1959), s. 110–111.

- Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny* (wyd. przerobione i powiększone pod red. ks. W. Świerczka CM), „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 5 (1961), s. 270–271.
- Ordo Anni Sancti celebrandi in ecclesiis particularibus*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4–5 (1974), s. 291–292.
- R. Falsini, *La Cresimasigillo dello Spirito*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1–2 (1975), s. 88.
- F. Pancheri, *La Cresima sigillo dello Spirito*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 3 (1975), s. 143.
- Obrzędy bierzmowania*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1–2 (1975), s. 87–88.

Sprawozdania, wiadomości i uwagi

- Pierwszy Międzynarodowy Kongres Duszpasterstwa Liturgicznego w Asyżu*, „Ateneum Kapłańskie” 54 (1957), s. 283–292.
- Pierwszy Międzynarodowy Kongres Duszpasterstwa Liturgicznego w Asyżu*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1957), s. 125–133.
- Nowe Księgi Liturgiczne na Wielki Tydzień*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2 (1958), s. 172–173.
- Pierwszy polski kongres muzyki gregoriańskiej na Jasnej Górze 23–24 IX 1958 r.*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 6 (1958), 547–549.
- Śp. diakon Pius Naróg OSB, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 5 (1959), s. 511–512.
- Dni gregoriańskie zakonnic*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 5 (1961), s. 266–267.

Moralność wynika z misterium. Wnioski z obrad nad małżeństwem Francuskiego Ośrodka Duszpasterstwa Liturgicznego, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1961), s. 68–71.

Wyjaśnienie nowego Kodeksu Rubryk, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 5 (1961), s. 262–263.

Zmiany w Kodeksie Rubryk, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 6 (1961), s. 330.

Komentarz do Sacra Rituum Congregatio Instructio Pro Sacerdote Infirmo vel Caecutiente..., „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 3 (1962), s. 182–183.

Ustanowienie patronów Polski, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 5 (1962), s. 313–314.

Śp. opat Teodor Neve OSB, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4 (1963), s. 222–223.

Pierwsza koncelebrowana Msza św. w Rzymie, „Tygodnik Powszechny” 33 (1964), s. 6.

Modlitwy mszalne, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1966), s. 57–58.

Modlitwa Eucharystyczna (3), „Msza Święta” 1 (1969), s. 6–7 (tłumaczenie).

Reforma roku kościelnego i kalendarzowego, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1970), s. 1–2.

Ostatnie pożegnanie, „Tygodnik Powszechny” 27 (1978), s. 2.

Erneuerung der Liturgie in Polen nach dem II Vatikanischen Konzil, „Heiliger Dienst” 32 (1978), s. 179–183.

Die polnische Übersetzung der Liturgia Horarum, „Liturgisches Jahrbuch” 29 (1979), s. 248–249.

Spotkanie przewodniczących Diecezjalnych Komisji do spraw Liturgii, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1981), s. 72.

25. *rocznica powstania Papieskiego Instytutu Liturgicznego w Rzymie*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1987), s. 70–71.
- Spotkanie sekretarzy Narodowych Komisji Liturgicznych Krajów Europejskich w Lizbonie*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1987), s. 68–70.
- Missale Romanum Dioecesium Poloniae*, „Notitiae” 23 (1987), s. 1254–1260.
- Jak powstał nowy Lekcjonarz mszalny?*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4 (1988), s. 178–184.
- Wersja skrócona czy wersja do wyboru*, „Tygodnik Powszechny” 42 (1988) n. 5, s. 2.

PERSPEKTYWY REFORMY LITURGII¹

Od czasów reformacji hasło powrotu do pierwotnej prostoty Kościoła nie było wśród katolików popularne. Ojciec Święty Jan XXIII, który śmiało zrywa z rozmaitymi przestarzałymi tradycjami, przekreślił i tę. Przemawiając po uroczystej liturgii bizantyńskiej odprawionej na rozpoczęcie prac komisji powołanych do przygotowania II soboru watykańskiego, papież określił jego zadania w następujących słowach:

Zadaniem nowego soboru będzie wyteńczyć siły, aby przywrócić obliczu Kościoła Chrystusowego blask najprostszych i najczystszych rysów jego młodości oraz przedstawić go w takim stanie, jakim uczynił go Boski Założyciel – bez skazy i zmarszczki (...). Sobór musi się zająć sprawami Kościoła, aby w pełnym miłości studium odszukać rysy młodości bardzo gorliwej i przebudować je w ten sposób, aby okazać jego zdobywczą moc wobec duchów *współczesnych*².

Chodzi zatem o odnowienie w Kościele gorliwości i pierwotnej prostoty, aby lepiej dostosować jego życie do wy-

¹ F. MAŁACZYŃSKI, *Perspektywy reformy liturgii*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 14/6 (1961), s. 298–311, <https://doi.org/10.21906/rbl.2846>.

² JAN XXIII, *Przemówienie po liturgii bizantyjskiej w Bazylice św. Piotra (13 listopada 1960 r.)*, AAS 52 (1960), s. 960.

magań współczesności. Dzieło to jest tym konieczniejsze, że świat, w którym Kościół działa, przechodzi gwałtowne zmiany. Myśl swoją sprecyzował Ojciec Święty, przemawiając do członków soborowych komisji przygotowawczych zebranych na zbiorowej audiencji. Stwierdził wtedy, że „nie chodzi o zbadanie lub zdefiniowanie jakiegoś rozdziału nauki lub dyscypliny katolickiej, lecz o wlanie nowej siły i światła w chrześcijańską myśl i życie”³.

Od początku pontyfikatu Jan XXIII wskazuje jako źródła odnowienia życia katolickiego harmonijne studium Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu i pism Ojców Kościoła oraz liturgię. „Księga i Kielich” to dominanta wielu przemówień papieża. Wynikiem tego przeświadczenia jest jego częsty osobisty udział w liturgii i zapewnienie, że nie zaniedba niczego, co mogłoby się przyczynić do jej odnowienia.

Wśród komisji przygotowujących obrady Soboru Watykańskiego II powołał Ojciec Święty Komisję dla Spraw Liturgii pod przewodnictwem kard. Kajetana Cicognani, prefekta Kongregacji Obrzędów. Jej sekretarzem został A. Bugnini CM, redaktor naczelny dwumiesięcznika „Ephemerides Liturgicae”, a członkami szereg wybitnych teoretyków liturgii i działaczy apostołstwa liturgicznego. Na konsultorów powołano między innymi bp Tadeusza Zakrzewskiego i bp Kazimierza Kowalskiego.

Komisja ta miała zadanie łatwiejsze od innych, ponieważ już od dawna działała w Rzymie Papieska Komisja dla

³ Tamże, s. 1006.

Ogólnego Odrodzenia Liturgii, której dziełem są reforma Wielkiego Tygodnia i *Kodeks rubryk*. Ponadto w bardzo wielu krajach istnieją żywe ośrodki duszpasterstwa liturgicznego, odbywające regularnie sesje na temat rozmaitych zagadnień liturgicznych i duszpasterskich. Istnieje również szereg wyższych instytutów wyspecjalizowanych w tej dziedzinie, które dały znakomite opracowania krytyczne źródeł.

Zasady reformy

Ojciec Ferdynand Antonelli OFM, przemawiając na Międzynarodowym Kongresie Duszpasterstwa Liturgicznego w Asyżu, ujawnił wytyczne, którymi się kieruje Papieska Komisja dla Odnowienia Liturgii. Są to:

- 1) wierność najlepszym tradycjom liturgicznym,
- 2) względy duszpasterskie.

Można przypuszczać, że te same zasady przyświecają Komisji Przygotowawczej dla Spraw Liturgii.

W początkach ruchu liturgicznego jego pionierzy starali się udowodnić konieczność oparcia pobożności katolickiej na publicznej modlitwie Kościoła oraz zwrócić uwagę na wartość liturgii w kształcie aktualnie praktykowanym. Gruntowne badania naukowe dowiodły jednak, że formuły, którymi posługuje się liturgia rzymska, w wielu wypadkach wymagają rewizji i oczyszczenia. Przekonano się, że nawarstwione z biegiem wieków dodatki niejednokrotnie zatartły pierwotny wyraz obrzędów, przez co utrudniły wiernym zrozumienie i przeżycie obchodzonego misterium.

W świadomości Kościoła odżyły również prawdy wiążące liturgię z duszpasterstwem. Są one następujące:

1) Liturgia jest kultem całego mistycznego Ciała, jego Głowy i członków, nie jest więc rezerwatem duchowieństwa.

2) Liturgia jest nie tylko kultem oddawanym Bogu, lecz również szkołą chrześcijańskiego życia, a uczeń w szkole musi śledzić przebieg lekcji i ją rozumieć.

3) Każdy chrześcijanin przez chrzest otrzymuje prawo do udziału w liturgii. Zatem sposoby uczestniczenia w niej powinny być dostępne dla ogółu wiernych. Jeżeli tak nie jest, to narusza się prawo chrześcijanina do udziału w liturgii; prawo, które opiera się na charakterze sakramentalnym i jest ważniejsze od wszystkich przepisów pochodzenia ludzkiego. Trzeba zatem szukać takich form, które byłyby powszechnie dostępne dla wiernych.

4) Liturgia parafialna zawsze różniła się w swoich formach od katedralnej i monastycznej, bo musi ona zawsze być wyrazem życia duchowego środowiska.

Głosy opinii katolickiej

Profesor Tillman w referacie przedstawionym na Kongresie Liturgii Misyjnej w Nimêgue–Uden tak odmalował obecny stan liturgii w kościołach katolickich:

Bolesny widok przedstawia udział wiernych w Mszach odprawianych w dni powszednie w wielu parafiach. Kapłan ignoruje swoich braci i swoje siostry. Ołtarz odległy od nich czasem o kilkadziesiąt metrów. Kapłan nie zbliża się do nich, nie patrzy na nich; nawet mówiąc „Dominus vo-

biscum”, oczy ma spuszczone. Nie pozdrawia ich, odwraca się do nich plecami. Przemawia w języku obcym. Słowo Boże czyta dla siebie samego. Modli się sam i wszystko czyni sam. Obcy przybysz mógłby powiedzieć, że na całym świecie nie ma drugiego zebrania, na którym przewodniczący nie patrzyłby na swoich braci, nie pozostawałby w łączności z nimi i nie zwracałby się do nich. Tylko w tej jednej tego nie robi. I to ma być obchód uczty miłości. A przecież na Ostatniej Wieczerzy wszystko tchnęło wzajemną łącznością, jednością dusz, bratnią miłością, gotowością do usług⁴.

Niewątpliwie ruch liturgiczny wskazał wiele sposobów zburzenia bariery dzielącej wiernych od ołtarza, wiele z nich przyjęły oraz zaleciły instrukcje papieskie i diecezjalne, niemniej zasięg tych wysiłków jest ciągle jeszcze bardzo ograniczony, a szereg rozwiązań ma charakter wyraźnie prowizoryczny. W Brukseli ogłoszono wypowiedzi świeckich katolików, którzy wzięli udział w ankiecie zorganizowanej przez „La Revue Nouvelle”⁵.

Z wypowiedzi uczestników ankiety wynika, że elementem, który czyni życie parafialne atrakcyjnym, dla nich jest odnowa liturgiczna. Jej owocem jest odkrycie znaczenia miłości społecznej, która łączy parafię. Za dobrodziejstwa uznaje się reformę Wielkiego Tygodnia, postu eucharystycznego i uprzystępnienie liturgii wiernym. Wszystkie wypowiedzi jednogłośnie domagają się kontynuowania wysiłków

⁴ K. TILLMANN, *La foi qui transporte les montagnes et la prochain Concile*, „Les Questions liturgiques et paroissiales” 41 (1960) s. 361.

⁵ Zob. „La Revue Nouvelle” 30 (1959), s. 539–547.

i wyjścia ze stadium półśrodków, w którym obecnie jesteśmy. Przede wszystkim uczestnicy ankiety domagają się rozszerzenia praw języka krajowego. Oto kilka głosów:

Dublowanie tekstów liturgicznych w języku krajowym przypomina kinowe napisy i jest środkiem zastępczym.

Jeżeli pragnie się, aby lud nie tylko asystował przy obrzędach, lecz w nich uczestniczył, należy mu dać możliwość wypowiedzenia się w języku, w którym stale zwraca się do Boga. Reszta to udawanie, źle pojęta tradycja i archeologia.

Na ogół żąda się odprawiania twarzą do wiernych. Jest jednak i taki głos: „Jest mi wszystko jedno, czy Mszę odprawia się twarzą do wiernych, czy plecami, byleby odprawiano ją pośród ludu, a nie na końcu tunelu, w którym porusza się izolowany celebrans. Gdy ojciec rodziny rozwija ważny list albo rozdziela pokarm, jest otoczony przez swoją rodzinę.

Czytelnicy zwracają uwagę na konieczność uwspółcześnienia liturgii:

Jakkolwiek każdy ceremoniał zawiera elementy archaiczne i stałe, jest bardzo pożądane, aby rytuał katolicki dostosował się do realnych warunków współczesnej epoki. Na przykład w obrzędach chrztu należałoby przewidzieć miejsce dla rodziców; obecnie przewiduje się tylko rodziców chrzestnych, co jest wspomnieniem epoki pogańskiej, w której przyjmujący chrzest nie pochodzili z rodzin chrześcijańskich.

Msze Suchych Dni nie odpowiadają żadnej rzeczywistości (...) z różnych powodów nie zachowuje się postu, o którym ciągle wspominają modlitwy tych Mszy. Na pewno dobrze

jest uświęcić początek pór roku, czy jednak obecny sposób jest jeszcze realny?

Uczestnicy ankiety domagają się, aby kazanie łączyło się z obrzędami, chwałą komentarze do tekstów Pisma Świętego przeczytanych w czasie liturgii.

Jak widzimy dyskusja nad reformą liturgii zatacza coraz szersze kręgi, a jej temperatura jest wysoka. Aby uwzględnić rozmaite aspekty przygotowywanej reformy, Komisja dla Spraw Liturgii podzieliła się na kilkanaście podkomisji, których obrady i ich wyniki są otoczone tajemnicą. Znając jednak stanowisko zajmowane niejednokrotnie przez członków podkomisji na zjazdach i w prasie oraz biorąc pod uwagę głosy kardynałów, biskupów i rezolucje kongresów, można w przybliżeniu podać spodziewane kierunki reformy.

Język liturgiczny

Problemem kluczowym omawianej reformy staje się obecnie zagadnienie języka liturgicznego. Wszystkie kongresy, krajowe i międzynarodowe, jednomyślnie domagają się rozszerzenia praw języka żywego. Aby zapewnić rozumny kult Boga i pobożność uczestników, aby przekazywać i utwierdzać wiedzę o zbawieniu, aby skutecznie wspomagać wysiłki duszpasterskie i przygotować zjednoczenie Kościołów, liturgia musi być naprawdę wspólna i żywa, a zatem łatwo zrozumiała, prosta i jasna.

Jest ona zespołem znaków świętych i uświęcających, za którymi kryje się rzeczywistość nadprzyrodzona. Powinny

one być zrozumiałe dla uczestników liturgii. W skład znaków wchodzi słowa. Ponieważ wygłasza się je w języku obcym, musimy najpierw tłumaczyć same znaki. W tej sytuacji nie ułatwiają one kontaktu z rzeczywistością nadprzyrodzoną.

Słowa tak zwyczajne jak: „Dominus vobiscum” sto razy tłumaczone wiernym i przez nich dobrze znane, pozostają jednak ciągle bez życia i nie są zdolne wywołać takiego oddźwięku, jaki wywołuje pozdrowienie. Utrzymywanie łaciny jako jedyne języka liturgicznego powoduje brak kontaktu między kapłanem i wiernymi oraz przepaść między Kościołem a światem, co kryje w sobie dalsze niebezpieczeństwa.

Jeżeli przyjrzymy się różnym cywilizacjom, zauważymy, że w niektórych używa się dwóch języków (np. w krajach arabskich); jeden to ten poprawny, literacki, na użytek elity, drugi to ten potoczny, dla ludu. Jest to zasadnicza słabość tych cywilizacji. Życie duchowe jest zbytkiem arystokracji, a masy ludowe z trudem zdołają się dźwigać na pewien poziom intelektualny. Podobnie jest w Kościele. Dualizm: łacina i język żywy spowodowały w dziedzinie religijnej zbyt wielki przedział między tymi, którzy znają tę pierwszą, zwłaszcza duchowieństwem, a wiernymi, dla których jest ona obca. Stąd u ludzi współczesnych niebezpieczny rozdźwięk między dość wysokim poziomem kultury ogólnej a przykrym infantylizmem w dziedzinie kultury religijnej. Dualizm języka osłabia Kościół od wewnątrz i utrudnia jego wkorzenie się w różne kultury. Nie bez obawy zadaje się pytanie, czy wyraz myśli katolickiej utrwalony w liturgii jest głęboko zakorzeniony przynajmniej w jednym z narodów

świata, bo przecież nie jest ona w pełni przyjęta przez żaden z języków żywych⁶.

W obronie języka łacińskiego przytacza się argumenty następujące:

a) Wprowadzenie języków żywych do liturgii naraziłoby czystość doktryny katolickiej.

Argument nie jest słuszny, ponieważ nie istnieje żaden obiektywny związek między językami żywymi i herezją. Po łacinie również ogłoszono wiele herezji. Liturgia nie jest zresztą powołana do strzeżenia czystości doktryny, lecz do żywienia pobożności wiernych. Czystości doktryny strzeże teologia. Tymczasem od dawna już wykładamy ją w językach żywych i w nich ogłaszamy katechizmy. Takie same racje przemawiają za językiem żywym w liturgii.

b) Język łaciński jest językiem sakralnym.

Rzeczywiście język łaciński ma charakter sakralny, lecz nie z racji swojej łacińskości, ale wskutek przyjęcia go przez Kościół. W chwili przyjęcia bynajmniej nie nadawał się specjalnie do wyrażenia tajemnic chrześcijańskich, lecz po prostu był językiem większości wiernych. Każdy inny może być przyjęty przez Kościół do liturgii i stanie się wówczas sakralny.

c) Łacina zapewnia religijne poszanowanie dla misteriów chrześcijańskich.

Jest prawdą, że lud może odnosić się z uszanowaniem do spraw niezrozumiałych i czcić to, co uważa za wyraz wiedzy tajemnej, religia chrześcijańska nie ma jednak nic wspólne-

⁶ P. WINNIGER, *Langues vivantes et liturgie*, Paris 1961, s. 157–158.

go z „misteriami” tego rodzaju. Objawienie Boże, które religia chrześcijańska głosi, jest przeznaczone dla wszystkich ludzi i nie powinno być ukryte w niezrozumiałych formach językowych, lecz, przeciwnie, dostępne wszystkim narodom ziemi. Język łaciński chroni misterium i wzbudza jego cześć, kryjąc je w zamkniętej kasie, dzięki czemu wydaje się, że nie można go zbezczęścić. Trzeba jednak pamiętać, że łacina może być także powodem profanacji – jeżeli lud nie rozumie dostatecznie obrzędu, może w najświętszej chwili zachować się bez uszanowania. Zachwyty nie ogarnie człowieka stojącego przed kasą, w której ukryto cenny klejnot. Trzeba ją otworzyć i pokazać jej zawartość.

d) Wszystkie religie przechowują starożytne formy kultu i język z nimi związany.

Rzeczywiście poszanowanie tradycji jest cechą charakterystyczną kultów religijnych. Uważa się, że formy kultu uczestniczą w jakiś sposób w niezmienności i transcendencji Boga, dlatego niełatwo się je zmienia. Jest jednak wątpliwe, czy religia chrześcijańska, z istoty swojej nadprzyrodzona, podlega temu prawu rządzącemu kultami naturalnymi. Pamiętając o absolutnej transcendencji Boga, nie możemy zapomnieć o Jego znizeniu się do nas i podniesieniu nas do Niego. Bóg stał się człowiekiem, wszedł w czas i przestrzeń. Dlatego także elementy zmienne (czas i miejsce) uczestniczą w Bożych tajemnicach. Religia chrześcijańska uwzględnia także ewolucję człowieka i odpowiednio się do niej dostosowuje.

e) Język łaciński w liturgii jest znakiem jedności Kościoła.

Istotną jedność Kościoła tworzy wiele elementów, nie tylko liturgia i nie tylko język. Msza św. w obrzędzie syro-

-malabarskim jest w takim samym stopniu znakiem jedności Kościoła, jak Msza św. w obrzędzie łacińskim, bo jedna i druga jest uobecnieniem jedynej i wiecznej ofiary Nowego Testamentu, zarówno w obrzędzie syro-malabarskim, jak i w łacińskim jest ta sama Żertwa i ten sam Kapłan. Jeżeli chodzi o historyczną rolę łaciny, to trzeba stwierdzić, że była ona nie tylko elementem jednoczącym, ale również dzielącym. Ścisłe związanie się Kościoła z kulturą łacińską było jednym z powodów schizmy wschodniej oraz reformacji i bardzo utrudniło ewangelizację w krajach misyjnych. Zmarły kard. Constantini, były delegat apostolski w Chinach, stwierdził na podstawie własnego doświadczenia, że główną przeszkodą w nawracaniu tego kraju nie był „mur chiński”, lecz „mur łaciński”.

Żaden z przytoczonych dotychczas argumentów nie jest przekonujący. Profesor H. Schmidt SJ słusznie zauważa, że posługiwanie się nimi osłabia pozycję obrońców języka łacińskiego⁷.

Są jednak poważne argumenty za utrzymaniem łaciny

a) Pierwszym jest wielkie „skurczenie się ziemi” dzięki rozwiniętej komunikacji i masowej turystyce. Na to jednak łatwo można zaradzić, utrzymując możliwość odprawiania Mszy św. po łacinie na całym świecie. Trzeba też wziąć pod uwagę, że olbrzymia większość katolików nigdy nie wyjedzie za granicę. Nie byłoby słuszne skazywanie znacznej więk-

⁷ H. SCHMIDT, *Introductio in liturgiam occidentalem*, Romae 1959, s. 225.

szości wiernych na to, aby całe życie nie rozumieli liturgii, w imię dobra tych, którzy wyjadą. Liturgia musi pozostać dobrem ogółu.

b) Poważne trudności mogłyby powstać w krajach i kręgach wielojęzycznych. Wskutek ruchów emigracyjnych okręgów takich jest wiele. Łacina jako język neutralny łagodzi antagonizmy narodowościowe.

c) W tej chwili nie ma gotowych elementów, które mogłyby stworzyć wartościowe liturgie w innych językach. Przeżywamy okres intensywnych badań i dyskusji nad ich wynikiem. Nie jest to atmosfera sprzyjająca tworzeniu nowych liturgii. Nie znaczy to jednak, że w ogóle wykluczone jest stopniowe przejście na języki żywe, przynajmniej w części pouczającej Mszy św.

Pewne jest, że Kościół zmieniał język liturgiczny i dostosowywał się do kultur, w których wypadło mu działać. Kultura łacińska, która w ciągu wieków stała na szczycie cywilizacji, jest jednak bardzo ograniczona w przestrzeni i czasie, a także przeżywa swój schyłek. Można nad tym ubolewać, lecz nie można tego nie dostrzegać. Struktury religii chrześcijańskiej, które powstały w świecie łacińskim, nie są ani jedyne, ani niezmiennie. Były one poprzedzone przez inne, które zachowały się częściowo w Kościołach wschodnich, i mogą dostosować się do nowych kultur, które się rodzą. To dzieło dostosowania nie jest sprawą łatwą i będzie wymagało czasu. Pociągnie za sobą prawdopodobnie podział obrzędowy na sfery językowe, przyczyni się do pewnej decentralizacji Kościoła. Wydaje się jednak, że nie byłoby dla niego rzeczą bezpieczną spóźnić się z tym dziełem.

Podkomisja dla Spraw Języka stanęła wobec bardzo trudnego problemu. Nie wiemy, jakie przygotowała wnioski i jak wypadną decyzje ojców soboru. Jest pewne, że łacina nie zostanie zupełnie usunięta, ale z równą pewnością można przewidywać rozszerzenie praw języka żywego, jakkolwiek niełatwo byłoby określić granice tych koncesji.

Struktura Mszy św.

Obecnie Msza św. w obrządku rzymskim ma dwa wstępy. Jeden stanowi właściwy *introit* rozpoczynający formularz mszalny, a drugi to Psalm 42. Na razie zniesiono odmawianie tego dodatkowego wstępu w określonych wypadkach. Przewiduje się jednak zupełne zrezygnowanie z tego psalmu lub przeniesienie go do zakrystii, do odmawiania podczas przygotowania celebransa.

W starożytnym Kościele część pouczająca Mszy św. była głównym źródłem oświecenia wiary. Harmonijnie dobrane lektury ze Starego Testamentu, pism Apostołów i Ewangelii oraz ich wyjaśnienie utwierdzały i pomnażały zasób wiedzy o sprawach Bożych. Lektury nie były ustalone, lecz wybierał je biskup lub kapłan, dzięki czemu wierni mogli w ciągu kilku lat poznać całe Pismo Święte. Ogólnie postuluje się przejście na kilkuletni cykl czytań biblijnych oraz przywrócenie dawnej tradycji czytania stale dwu lekcji, jednej ze Starego Testamentu a drugiej z Nowego. Nie przedłużyłoby to czasu trwania Mszy św., ponieważ postuluje się jednocześnie zniesienie ostatniej Ewangelii. Takie wzbogacenie lektur biblijnych podczas Eucharystii może przynieść znakomite owoce,

pod warunkiem że w parze z lekturą będzie szła katechizacja. Ogólnie postuluje się, aby część pouczającą Mszy św. odprawiać przy siedzeniu celebransa, a lekcje i ewangelię zawsze czytać w stronę wiernych.

Liturgia słowa kończyła się dawniej modlitwą wiernych w formie litanijnej lub uroczystych modlitw, którą znamy z Wielkiego Piątku. W wielu krajach instrukcje biskupów przywróciły modlitwę wiernych, na razie w formie paraliturgii. Oczekujemy ustalenia jej form oficjalnych.

Postuluje się także, aby modlitwy mające głośne zakończenie były w całości odmawiane na głos. Jeżeli wierni mają swoim „Amen” potwierdzić modlitwę, to powinni ją słyszeć. Chodzi tu o sekretę, zakończenie kanonu i embolizm *Libera nos*.

Jeszcze w roku 1952 opat Bernard Capelle OSB przedstawił projekt uporządkowania obrzędów małego podniesienia, łamania chleba i mieszania postaci⁸. Do XII w. celebrans pod koniec Kanonu podnosił kielich i hostię, po czym trzymał je podniesione w czasie całej modlitwy: „Per ipsum et cum ipso” aż do: „Per omnia saecula saeculorum” włącznie, na co lud odpowiadał: „Amen”. Dopiero potem następowało przyklęknięcie i przejście do obrzędów przedkomunijnych. Obecnie formuła jest przerywana przez dwa przyklęknięcia i pięć krzyżów o niejasnym znaczeniu, a druga wymieniona formuła jest tak oddzielona, że wygląda raczej na początek *Pater noster* niż na zakończenie Kanonu. Ojciec Capelle pro-

⁸ B. CAPELLE, *Fraction et commixtion*, „La Maison-Dieu” 35 (1953), s. 79–94.

ponuje przywrócenie dawnej wersji, w której podniesienie kielicha i hostii bez żadnych znaków krzyża było zaakcentowaniem końcowej doksologii Kanonu.

Wszyscy dostrzegamy, że łamanie postaci chleba nie ma logicznego związku z modlitwą *Libera nos* a ich zmieszanie z formułą: „Pax Domini”. Natomiast zarówno ta modlitwa, jak i formuła wyraźnie mówią o pokoju i przygotowują pocałunek pokoju. Ojciec Capelle po dokładnej analizie pierwotnych obrzędów rzymskich i ich ewolucji proponuje następujący przebieg obrzędów przed komunią:

1. Embolizm *Libera nos* śpiewany głośno łącznie z zakończeniem, bez żadnej przerwy i bez żadnych ceremonii z hostią. Dokładnie tak, jak w Wielki Piątek.

2. Po odpowiedzi wiernych „Amen” nastąpiłaby modlitwa o pokój („Domine lesu Christe qui dixisti”), jeżeli nie zdecydowano by o jej usunięciu.

3. Następnie celebrans śpiewałby: „Pax Domini” bez żadnych ceremonii z hostią i udzielałby pocałunku pokoju.

4. Po tym ostatnim nastąpiłoby złamanie hostii i zmieszanie postaci przy śpiewie *Agnus Dei*, który łączy się z łamaniem hostii, a nie z pocałunkiem pokoju. W Mszach czytanych *Agnus Dei* następowałoby po zmieszaniu postaci.

5. Po *Agnus Dei* następowałyby modlitwy przygotowujące komunię: „Domine lesu Christe”, „Fili Dei vivi” oraz „Perceptio Corporis tui”.

Biorąc pod uwagę logiczne uzasadnienie proponowanej poprawy obrzędów i autorytet o. Capelle, można się spodziewać, że projekt zostanie przyjęty.

Jak już wspomniałem, przewiduje się zniesienie ostatniej ewangelii, tym samym Msza kończyłaby się błogosławieństwem.

Coraz częstsze wielkie zjazdy i kongresy duchowieństwa aktualizują tęsknotę za prawdziwą koncelebrą w Kościele zachodnim. Na razie te prośby nie zostały uwzględnione, ale zakazy nie miały charakteru dogmatycznego, lecz dyscyplinarny, a więc mogą ulec zmianie. Możliwość koncelebry pozwoliłaby nawet wielkiej liczbie kapłanów odprawić równocześnie w skupieniu i w pokoju Mszę św.

Brewiarz

Oficjum rzymskie w obecnie praktykowanym kształcie uformowało się pod wpływem tego monastycznego. Dlatego rozpada się na wiele części, które trudno pogodzić z zajęciami duchowieństwa diecezjalnego. Starożytne oficjum kleru rzymskiego obejmowało wigilię – odpowiadającą naszemu dzisiejszemu Matutinum, Matutinum – odpowiadające dzisiejszemu *Laudes* oraz Nieszpory. Godziny mniejsze weszły stopniowo w użycie pod wpływem klasztorów. Jeżeli dzisiaj obmyśla się sposoby przystosowania struktury brewiarza do zajęć duszpasterza, należałoby sięgnąć do tej pierwotnej tradycji, uzupełniając ewentualnie cykl godzin większych Kompletą jako pacierzem wieczornym.

Są też głosy postulujące zachowanie wszystkich godzin kanonicznych ze skróceniem ich do jednego psalmu lub jego części. Nie wydaje się jednak, aby pozostawienie wszystkich

godzin kanonicznych, których nie można odmówić w odpowiedniej porze, było słusznym rozwiązaniem.

Zmiana struktury oficjum pociągnie oczywiście zmiany w rozkładzie psalterza. Przewiduje się rozłożenie na dwa lub nawet trzy tygodnie. Rewizji trzeba poddać dobór lekcji. Są głosy za kilkuletnim cyklem czytań z Pisma Świętego. Ogólnie postuluje się zwiększenie ilości czytań biblijnych. Jako wzór wskazuje się oficjum ostatnich dni Wielkiego Tygodnia. Zreformowany Breviarz wyglądałby zatem następująco: Jutrznia miałaby zawsze jeden nokturn z trzema psalmami i trzema lekcjami (ze Starego Testamentu, z Ojców Kościoła lub życiorysu świętego, z Nowego Testamentu). Rano *Laudes* uzupełnione pewnymi elementami Prymy. Po południu Nieszpory i wieczorem Kompletu, zawsze taka jak w niedzielę.

Kalendarz

Już do Piusa XI zwracano się z propozycją ustalenia daty Wielkanocy. Papież odpowiedział, że nie chciałby decydować w takiej sprawie bez soboru. Sprawa odżyła po wojnie, tym bardziej, że i Kościoły wschodnie wysuwają takie propozycje. Na ogół mówi się o pierwszej albo o drugiej niedzielę kwietnia. Niezależnie od tego, wysuwa się sprawa ustalenia całego kalendarium. W Ameryce istnieje towarzystwo rozwijające propagandę w tym kierunku, a nie ma żadnego przeciwdziałania. Zapytywano Stolicę Świętą o zdanie w tej sprawie. Odpowiedziała, że sprawa należy do kompetencji władz

świeckich. Jeżeli państwa zgodnie przyjmą ustalony kalendarz, to Kościół się do tego dostosuje.

Jeżeli chodzi o cykl tajemnic Chrystusowych (*Proprium de tempore*), to wydaje się, że Jan XXIII doprowadził dzieło św. Piusa X do końca i dostatecznie już zaakceptowano jego pierwszeństwo nad cyklem uroczystości świętych. Przewiduje się jednak dalszą redukcję tych ostatnich przez łączenie świętych w pewne grupy np. święci wychowawcy, jałmużnicy, założyciele zakonów. Są poważne głosy, aby w kalendarzu powszechnym zostawić tylko tych, którzy występują w Litanii do Wszystkich Świętych, a kultowi innych nadać charakter lokalny.

Rytuał

W dziedzinie szafowania sakramentów i sakramentaliów Stolica Święta daje najwięcej swobody we wprowadzeniu języka żywego i adaptacji obrzędów do zwyczajów krajowych. Nie stawia również trudności w zatwierdzaniu obrzędów zupełnie nowych.

Pontyfikał i ceremoniał biskupów

Na Pontyfikał rzymski wywarła bardzo silny wpływ liturgia gallikańska. Z niej pochodzą dłużyzny, które niecierpliwą współczesnego człowieka. Jeszcze przed zapowiedzeniem soboru Kongregacja Obrzędów podjęła pracę nad reformą Pontyfikału, które zapewne trwają. Oto jak A. Bugnini CM konsultor Kongregacji Obrzędów i sekretarz soborowej

Komisji Przygotowawczej do spraw Liturgii ocenił na łamach „Ephemerides Liturgicae” obrzędy przewidziane przez Pontyfikał rzymski na synod diecezjalny:

Jeżeli dokładnie zbada się obrzędy przewidziane na synod, łatwo da się zauważyć, że niektóre są zupełnie przestarzałe i trzeba je wyeliminować.

Cała pierwsza część synodu ma strukturę jakiejś „Mszy suchej”, jak to było dawniej po poświęceniu palm. Antyfona oraz psalmy 68 i 78 nie mają szczególnego znaczenia, lecz są jakąś namiastką introitu tej Mszy suchej. Liczne oracje mają pochodzenie gallikańskie. Nawet ich forma literacka zdradza pochodzenie nierzymskie. Napomnienie diakona: „Flectamus genua” tutaj zupełnie nie ma sensu („hic sensu omnino caret”).

Alokucje biskupa, które w poszczególne dni poprzedzają kazanie, są zupełnie formalistyczne. Zwykle biskup swoimi słowami przypomina duchowieństwu obowiązki. Alokucja końcowa w trzecim dniu to zbiór praw i zwyczajów liturgiczno-prawnych dawno i powszechnie zarzuconych. Sprawdzanie obecności w trzecim dniu mogło być uzasadnione wtedy, gdy podróż na synod diecezjalny bywała długa i niebezpieczna, ale obecnie nie ma tych przeszkód i sprawdzanie obecności powinno odbyć się w pierwszym dniu⁹.

Na synodzie diecezji rzymskiej nie odprawiono żadnej Mszy pontyfikalnej. Codziennie odbywała się Msza recytowana, po niej śpiewano *Veni Creator* z odpowiednią mo-

⁹ A. BUGNINI, *Ordo ad Synodum*, „Ephemerides Liturgicae” 74 (1960), s. 122nn.

dlitwą. Następowoło przemówienie Ojca św. i sesja synodu, która kończyła się odmówieniem modlitwy Anioł Pański.

Ceremoniał biskupów powstał przez skrócenie papieskiego z epoki, w której świecka etykieta wtargnęła na dwór papieski i do jego ceremoniału. Wiele przepisów stało się już nieaktualnych, np. cała IV księga. Natomiast brakuje przepisów dla odprawiania funkcji pontyfikalnych przez biskupów sufraganów, a obecnie są to wypadki bardzo częste. Sam układ księgi również domaga się zmiany. Wskazane jest, aby nowy ceremoniał naśladował w jasności i przejrzystości „*Ritus pontificalis ordinis hebdomadae sanctae instaurati*”¹⁰.

Muzyka kościelna

Obecnie używane księgi liturgiczne zawierają śpiewy pochodzące z okresu rozkwitu szkół śpiewaczych i były tworzone na ich użytek. Do poprawnego ich wykonania trzeba wysokiego stopnia kultury duchowej i muzycznej. Nie jest to śpiew dla mas, natomiast nadają się do niego proste melodie psalmowe i podobne do nich śpiewy monosylabiczne. Trzeba pamiętać, że liturgia parafialna musi mieć swój odrębny charakter, nie może być kopiowaniem katedralnej lub monastycznej. Bezpłodność heroiczych nieraz wysiłków propagatorów chorału gregoriańskiego niejednokrotnie wynikała z zapomnienia o tej prawdzie. Podkomisja dla Spraw Muzyki Sakralnej miała za zadanie wskazać sposoby upraszczania chorału gregoriańskiego i dostosowania go do użyt-

¹⁰ *Ritus pontificalis ordinis hebdomadae sanctae instaurati*, Roma 1957.

ku małych kościołów. Nie jest to odejście od myśli św. Piusa X, lecz jej rozwój. Za czasów Piusa XI wydawało się, że odtworzenie pierwotnego tekstu Wulgaty stworzy mocne podstawy do oparcia pobożności katolickiej na Piśmie Świętym. Dzisiaj wiemy na pewno, że to nie wystarcza. Trzeba cofnąć się jeszcze bardziej, do tekstów oryginalnych. Podobnie wydawało się, że odrodzenie chorału zapewni czynny udział wiernych w liturgii. Dzisiaj wiemy, że trzeba się cofnąć do śpiewów jeszcze pierwotniejszych, prostszych, lub tworzyć nowe na ich wzór. Chorał pozostanie zawsze wzorem muzyki kościelnej i źródłem inspiracji, ale inna jest jego rola i inny zakres w seminarium i katedrze, a inny w parafii.

Liturgia na misjach

Głosiciele Ewangelii stykają się z ludami o bardzo prymitywnej kulturze i małym zasobie pojęć oraz z tymi o kulturach wysokich i o wiele starszych od europejskiej. I język, i symbolika europejska są dla obu tych grup zupełnie niezrozumiałe. Przez pięć wieków misjonarze uważali za swój obowiązek nie tylko nawracanie, ale i europeizowanie ludów kolorowych. Dzisiaj rozumiemy, że było to stwarzanie dodatkowych trudności w dziele ewangelizacji świata.

Na ankietę w sprawie adaptacji potrzebnych na misjach jeden z rektorów seminariów z Azji odpowiedział następująco: „Nie budujemy już naszych ozdobnych dachów. Budujemy ze zbrojonego betonu, jak się buduje na całym świecie. Postępowanie odmienne byłoby uznane za zacofanie. Podobnie wszystkie historyczne formy w Kościele kato-

lickim uważa się tutaj za trudne do zrozumienia, obce i bez sensu. Czynią one wrażenie muzeum, a my nie możemy zapraszać Azji, aby weszła do muzeum”¹¹.

Międzynarodowy dzień studiów nad liturgią misyjną w Nimwedze (wrzesień 1958 r.) wysunął następujące postulaty:

1) Uprościć obrzędy Mszy św. i usunąć wszystko, co zaciemnia jej strukturę.

2) Zwiększyć zewnętrzny splendor obrzędów, na które ludy kolorowe są bardzo wrażliwe.

3) Śpiewać w językach krajowych części stałe i zmienne Mszy Św., a jeżeli to możliwe, w ogóle przejść na języki krajowe.

4) Starać się o wartościową muzykę religijną uwzględniającą tradycje rodzime, ale wolną od wszelkich wspomnień pogaństwa.

5) W szafowaniu sakramentów i sakramentaliów posługiwać się językiem rodzimym i w miarę możliwości wykorzystywać zwyczaje krajowe do stworzenia obrzędów sugestywnych dla nawracanych ludów.

6) Obrzędy chrztu dorosłych rozdzielić na etapy zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem: pierwsza część – przyjęcie do katechumenatu, druga część – moment egzaminu połączony z wręczeniem Ewangelii, trzecia część – przy samym chrzcie.

¹¹ K. TILLMANN, *La foi qui transporte les montagnes et la prochain Concile*, s. 361.

7) Ułożyć liturgię pogrzebową do wykorzystania podczas częstych na misjach wypadków nieobecności kapłana.

8) Postulowano utworzenie specjalnych studiów duszpasterstwa liturgicznego dla misji. Studia takie istnieją już od dwóch lat i są przez misjonarzy bardzo cenione. Jak widzimy, znowu wyłania się problem decentralizacji i regionalizacji liturgii, a nawet tworzenia nowych obrządków katolickich¹².

Daleko idące postulaty w sprawie zmian w liturgii mogłyby nasuwać podejrzenie, że wysuwający je duszpasterze i wierni lekceważą tradycję oraz nie doceniają pobożności przeszłych pokoleń. Tak bynajmniej nie jest. Wszyscy oni cenią tradycję liturgiczną i szanują pobożność na niej opartą, ale z przykrością stwierdzają, że obecne formy liturgii nie spełniają swojej roli wobec współczesnego pokolenia. Człowiekowi współczesnemu znacznie bliższe są proste formy starożytności niż zawiłe ceremoniał baroku i renesansu. Dlatego wzorów odrodzenia trzeba szukać w formach życia Kościoła starożytnego.

Fałszywym byłby również wniosek, że trzeba czekać na ukończenie reformy i że nie warto robić wysiłków nad wprowadzeniem wiernych w życie liturgiczne, skoro obecna liturgia jest tak niedoskonała. W swojej obecnej szacie zawiera ona skarby prawdy i łaski, więc trzeba zrobić wszystko, co można, aby udostępnić ją wiernym. Sukces tej zreformowanej jest uwarunkowany dobrym wykorzystaniem obecnej.

¹² C. VERWOERD, *Semaine internationale sur la Liturgie en pays de mission*, Ephemerides Liturgicae 74 (1960), s. 173nn.

Komisja Przygotowawcza dla spraw Liturgii zasadniczo ukończyła swoje prace. Niemniej jej sekretarz apeluje o nadsyłanie dalszych wniosków i projektów. Sobór będzie decydował o podstawowych zasadach reformy liturgii. W oparciu o nie trzeba opracować nowe księgi liturgiczne. Wszelkie spostrzeżenia i sugestie mogą być w tym pomocne.